

Anna Bochnakowa

JĘZYK FRANCUSKI W I RZECZYPOSPOLITEJ

Przy okazji sesji zorganizowanej w dziesięciolecie śmierci doc. Józefa Reczka (i prof. Alfreda Zaręby) w 1998 roku wspomniane zostało przez prof. Franciszka Sławskiego i prof. Marię Brzezina zamierzenie, którego nie dane Mu było zrealizować. W wystąpieniu prof. Sławskiego czytamy: „Marzył Józek o wielkim dziele poświęconym językom Rzeczypospolitej przedrozbiorowej” (Sławski 1999, s. 11). W tych samych okolicznościach Maria Brzezina (1999, s. 86) przypomina, że

Józef Reczek skonstruował syntezę wielojęzyczności przedrozbiorowej Polski wedle następującego schematu:

1. Języki ludności autochtonicznej.
2. Języki ludności napływowej.
3. Języki *wyższej kultury i kultu* (łacina, cerkiewnosłowiański, grabar, hebrajski, arabski, czeski, francuski, włoski, grecki).

Józef Reczek planował uwzględnienie roli poszczególnych języków w formie studium obejmującego informacje o ich zasięgu geograficznym, liczbie użytkowników i ich statusie społecznym, przebiegu procesów polonizacyjnych i wzajemnych wpływach.

Artykuł prezentujący to zamierzenie ukazał się już po Jego śmierci (Reczek 1989). Językowi francuskiemu, wymienionemu wśród języków „wyższej kultury i kultu” Józef Reczek poświęcił krótki, kilkudziesięciowierszowy fragment swego obszernego artykułu,

kreśląc historyczne ramy kontaktów francusko-polskich i wskazując na główny ośrodek promieniowania języka i kultury francuskiej w Polsce, mianowicie dwór królewski – od Jana III Sobieskiego po Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Czułam się zaszczycona planowanym także moim udziałem w realizacji szerokiego projektu Józefa Reczka. Miałam dokładnie i według zaproponowanego przez Niego schematu opisać rzeczywistą obecność języka francuskiego na terenach dawnej Polski. Do urzeczywistnienia projektu, jak wiadomo, nie doszło. Nie znaczy to jednak, że o wpływach francuskich w Polsce się nie pisało i nie píše. Bibliografia takich prac jest obszerna (wystarczy wspomnieć liczne artykuły Bogdana Walczaka opublikowane w ciągu ostatnich 30 lat), nie miejsce tutaj jednak na jej cytowanie.

Chciałabym tylko wskazać na fakty i źródła, które wykorzystałabym, aby wypełnić powierzony mi fragment opracowania. Jeśli Reczek pisze (1999, s. 10): „Języki inne niż polski w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej były różne i różny był ich status”, zakłada on „obecność” języka, nie wskazuje jednak, co o owej obecności i jej skali świadczyć miałyby niezbicie, nie określa kryteriów, które uznać można za decydujące.

Ewidentną „obecnością” danego języka na określonym terytorium jest istnienie społeczności, dla której jest on *langue maternelle*, jak mówią Francuzi, czyli językiem matki, a szerzej – rodziców.

Sięgając do historii Polski, aby śledzić występowanie języka francuskiego, należy założyć, a potem wykazać, że pierwszymi Francuzami, którzy przybyli na dłużej do naszego kraju byli prawdopodobnie francuskojęzyczni mnisi: cystersi i benedyktyni, którzy od XII wieku zakładali klasztory w kilku miejscach w Polsce. I choć o naszym pierwszym kronikarzu mówimy *Gall* (ale Anonim), nie jest pewne czy francuski był jego językiem ojczystym. Trudno też mówić o jakiegokolwiek społecznej roli francuszczyzny nie tylko w średniowieczu, ale i w odrodzeniu. Przelotny pobyt Henryka Walezego na polskim tronie (1573–1574), czy też podróże szlacheckich synów na uniwersytety w Paryżu bądź w Montpellier, nie były w tym względzie znaczące.

Jak wiemy, język francuski zagościł w Polsce na dobre w XVII wieku, wraz z dworami dwóch Francuzek, Marii Ludwiki Gonzagi, od 1646 roku żony Władysława IV, a potem jego brata Jana Kazimierza,

i Marii d'Arquien, wdowy po wojewodzie sandomierskim Janie Zamoyskim, a od 1665 roku żony Jana Sobieskiego, od 1674 roku króla Polski. Nawet jeśli liczba osób rzeczywiście posługująca się francuszczyzną na co dzień była znikoma w porównaniu z ogółem ludności ówczesnej Polski, to fakt używania jej w sposób oczywisty, ze względu na pochodzenie królowych, i to w środowisku dworskim, ma bardzo istotne znaczenie. W ślad za dworem podążyli do Polski rzemieślnicy: krawcy, szewcy, kucharze, cukiernicy, złotnicy i, oczywiście, kupcy. Za sprawą Marii Ludwiki do Warszawy zostały sprowadzone siostry wizytki (1654).

O rzeczywistej obecności języka francuskiego na terenie Polski możemy jednak mówić dopiero wtedy, kiedy zaczynają się nim posługiwać także Polacy. Wiadomo, że w XVIII wieku język francuski był używany na dworach europejskich. U nas stało się to już w drugiej połowie wieku XVII. W kolejnych wiekach także nauczano francuskiego. Traktowano go jako język kultury oświecenia, ale przede wszystkim jako język wyższych warstw społeczeństwa: od dworskich urzędników, przez mniej lub bardziej wykształconą arystokrację, po szlacheckich synów w Collegium Nobilium i kadetów Szkoły Rycerskiej, a także córki, dla których zatrudniano francuskie guwernantki, które nazywano *marmuzelami*. Szczegółowe informacje na temat nauki języka francuskiego w dawnej Polsce można znaleźć między innymi w pracach Anny Nikliborc (1962) i Michała Cieśli (1957, 1958, 1974). Odrębnym źródłem informacji mogłyby być relacje cudzoziemców, w tym nauczycieli języka francuskiego. Na przykład w opisie osiemnastowiecznej Polski przedstawionego przez jezuitę Huberta Vautrina, który w naszym kraju przebywał w latach 1777–1782, znajdujemy wzmiankę (Vautrin, 1966, s. 166), że nauka języków obcych jest głównym celem prywatnej edukacji i że człowiek uchodzi za dobrze wykształconego, jeśli mówi po francusku, niemiecku lub włosku (w tej właśnie kolejności). Dalej (Vautrin 1966, s. 170) zauważa, że o wielkim zaniedbaniu w edukacji można mówić, jeśli panienka nie umie przynajmniej mówić po francusku, zaznacza jednak, że odnosi się to tylko do domów bogatych. Podobne stwierdzenie znajdujemy także wcześniej u Jędrze-

ja Kitowicza: „Majętniejszych córek uczono języka niemieckiego i francuskiego, który już zaczął wchodzić w modę”¹.

O zasięgu kształcenia i upowszechnienia języka francuskiego świadczą również sprowadzane z Francji i wydawane w Polsce podręczniki do nauki tego języka i słowniki francusko-polskie. Już same tytuły niektórych podręczników wiele mówią o odbiorcach tego typu wydawnictw: *L'art de bien prononcer en françois à l'usage de la noblesse polonoise* (De La Borde, 1765), *Grammatyka francuska dla poczynających* (1766), *Grammatyka francuzka dla pożytku szlachetney młodzi uczącej się* (Chlebowski, 1776), *Sposób nowy, najłatwiejszy pisanie i czytania razem dla panienek. Z przypisami dla nauczycielek* (Prokopowicz, 1790).

Jeszcze w XVII wieku ukazały się w Polsce gramatyki języka francuskiego, których autorami byli Francuzi: François Meniński (Mesgnien, 1649) wydał swoją po łacinie, F.D. Duchênebillot po francusku (1699). Później były dostępne inne, pisane przez Polaków, często na podstawie wcześniejszych wydawnictw francuskich. Bartłomiej Malicki (1700) krytykując zawzięcie gramatykę Duchênebillot, opublikował swoją, dość zresztą skromną, ale opatrzoną francusko-polskim słowniczkiem czasowników. Obszerne słowniki przekładowe ukazały się w połowie XVIII wieku, francuski jest w nich językiem wyjściowym. *Nouveau grand Dictionnaire françois, latin et polonois* Daneta (i Koli), wydany w latach 1743–1745, przeznaczony dla szkół pijarskich, i słownik Troca (1744) są niewątpliwym świadectwem znaczenia języka francuskiego w ówczesnej Polsce. M. Cieśla (1974, s. 75) w odniesieniu do słownika Troca posuwa się nawet do stwierdzenia, że „Słownik ten znajdował się w każdej bibliotece szkolnej”. Wspomina także inne, późniejsze, wielokrotnie wydawane, którym poświęciłam ongiś nieco uwagi (Bochnakowa, 1991). Rozkwit polskiej leksykografii w XVIII wieku niewątpliwie należy wiązać z rosnącą od połowy XVII wieku rolą języka francuskiego w Polsce.

Katalogi dostępnych w Warszawie i w Krakowie książek francuskich (między innymi Nikliborc 1962, s. 108) mogą z pewnością być źródłem informacji o czytelnictwie w języku francuskim. M. Cieśla

¹ J. Kitowicz, *O edukacji dzieci od lat siedmiu*, Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej.

(1974, s. 118) wspomina o powstawaniu w XVIII wieku bibliotek i czytelni publicznych, gdzie były dostępne także wydawnictwa w językach obcych, w tym francuskim. Lektura dzieł francuskich, tak literackich, jak i naukowych była przewidziana w nauczaniu w Collegium Nobilium założonym w 1741 roku przez Stanisława Konarskiego i w Szkole Rycerskiej (Nikliborc, 1962, s. 38, 49). Należałoby także przejrzeć repertuar teatrów szkolnych, pijarskiego i jezuickiego, w których wystawianie sztuk francuskich, odpowiednio dobranych, stanowiło jeden z zabiegów dydaktycznych (Cieśla, 1974, s. 160).

O pozycji języka francuskiego w Polsce XVII i XVIII wieku mogą także świadczyć krytyczne opinie wyrażane względem posługujących się tym językiem Polaków, ulegających obcej modzie i zwyczajom kosztem narodowych tradycji. Literatura tamtego okresu (Wacław Potocki, Jan Andrzej Morsztyn, później Franciszek Bohomolec czy Julian Ursyn Niemcewicz) dostarcza licznych przykładów ośmieszania „gallomanii”. Mówi się o kulturowym podziale polskiego społeczeństwa na część sprzyjającą ekspansji języka, mody i wzorów francuskich oraz drugą, strzegącą polskich obyczajów i strojów oraz niechętną oświeceniowym nowinkom.

Bernard Domosławski (1786, s. 109), dominikanin i profesor uniwersytetu we Lwowie, w swym dziełku o wymownym tytule *Mędrak lingwista, czyli zdanie o szacunku i nabyciu potrzebnym uczonych języków* nie ukrywa niechęci wobec rosnącej roli języka francuskiego:

Do zaszczepienia tedy nauki, najpierwsza potrzeba jest, doskonałość języka ojczystego [...] A mówiąc w szczególności o języku francuskim, ten nie tak jest środkiem, jako raczej szkodą wszelką innych nauk.

Domosławski piętnuje (1786, s. 111) przedkładanie znajomości francuskiego nad spełnianie swoich powinności:

Kapłan, pleban, spowiednik, nauczyciel nie spełniają wymagań, ale po francusku mówią, [...], radca, pisarek nie potrafi napisać mowy, ale po francusku dobrze wymówi.

Cenna to informacja o użyciu języka francuskiego także w kręgach klerykalnych, i to nie najwyższych. Krytyczny stosunek do księży sprzyjających francuskiej modzie i zapewne językowi zo-

stał utrwalony w zapomnianym już dzisiaj słowie *labuś* ‘ksiądz, duchowny noszący się z francuska’, z aglutynacją rodzajnika, od franc. *l’abbé*. To, że język francuski cieszył się prestiżem, jako właściwy klasom wyższym, acz ostro ocenianym, jest także widoczne w innym stwierdzeniu Domosławskiego (1786, s. 113): „Podła dusza porusza się pospólstwa pochwałami: o, jak pięknie ta jejmość sznuruje usta, gdy mówi po francusku”.

W ciągu niespełna dwóch wieków język kraju geograficznie od Rzeczypospolitej oddalonego zaczął być używany w środowiskach elitarnych, na dworze i wśród arystokracji. Później rozwój edukacji i znaczenie kultury oświecenia wpłynęły na upowszechnienie jego znajomości także wśród szerszych grup ludności.

Głębsza analiza prac poświęconych językowi francuskiemu w Polsce, a także dotarcie do niezbadanych jeszcze źródeł (także francuskich) pozwoliłoby bliżej określić stopień rzeczywistej znajomości tego języka. Jego rola w „kulturze wyższej” Polski przedrozbiorowej nie ulega wątpliwości, a o upowszechniającej się znajomości i jego użyciu w XIX wieku świadczą fragmenty utworów literackich (na przykład Aleksandra Fredry, Henryka Sienkiewicza czy Józefa Korzeniowskiego), obficie przetykane francuskimi kwestiami wypowiedzianymi przez ich bohaterów.

Znaczna liczba francuskich zapożyczeń w języku polskim (także w gwarach, badanych przez B. Reczkową) jest świadectwem jego bezpośredniego oddziaływania, i to w różnych dziedzinach życia, jakkolwiek związanych głównie z „kulturą wyższą”, jak określał to Józef Reczek: sztuki piękne, teatr, taniec, moda, gastronomia itp. Znaczna liczba galicyzmów, zapożyczonych przed ponad dwoma wiekami i doskonale zasymilowanych, wciąż stanowi aktywną część polskiego słownictwa. Pozostałe należą do języka literackiego, wyszły z codziennego użycia wraz z desygnatami związanymi z dawną kulturą i obyczajami. Z badań Małgorzaty Witaszek-Samborskiej (1993, s. 44) wynika, że we współczesnych słownikach języka polskiego (sprzed 1993 roku) 16% obcych wyrazów w języku polskim pochodzi z francuskiego i jest to, po wpływach łacińsko-greckich i niemieckich, trzeci język obcy o tak znacznym wkładzie w polszczyznę. Dane uzyskane na podstawie analizy tekstów (Witaszek-Samborska, 1993, s. 45) świadczą o stosunkowo częstym ich użyciu (14% wyrazów obcego pochodzenia) w tekstach prasowych. Płasują

się one na drugim miejscu, zaraz po zapożyczeniach z języków klasycznych.

Należy pamiętać, że to w okresie I Rzeczypospolitej język francuski został wprowadzony do Polski i ślady jego obecności trwają nadal w polszczyźnie. Mimo niekiedy ostrej krytyki przejmowania obcych wzorów, kpin i niechęci wyrażanej wobec posługujących się nim w XVII czy XVIII wieku, jego duże znaczenie dla poziomu wykształcenia i kultury w ówczesnej Polsce nie ulega wątpliwości. Kontynuacja projektu badawczego Józefa Reczka mogłaby dobitniej pokazać obecność języka francuskiego w dawnej Rzeczypospolitej.

Bibliografia

- BOCHNAKOWA Anna, 1991, *Le „Nouveau grand Dictionnaire françois, latin et polonois” et sa place dans la lexicographie polonoise*, Kraków.
- BRUNOT Ferdinand, 1967, *Histoire de la langue française* (nouvelle édition), t. VIII: *Le français hors de France au XVIII^e siècle*, Paryż.
- BRZEZINA Maria, 1999, *Niezrealizowany projekt socjolingwistyczny Józefa Reczka*, [w:] *In memoriam Alfredi Zaręba et Josephi Reczek*, Prace Komisji Słowianoznawstwa PAN, 51, Oddział w Krakowie, Kraków.
- CHLEBOWSKI Paweł, 1776, *Grammatyka francuzka dla pożytku szlachetney młodzi uczącej się in Coll. Nobilium Scholarum Piarum*, Wilno.
- CIEŚLA Michał, 1957, *Prywatne kursy języka i korespondencji francuskiej dla przysposobienia kupieckiego młodzieży w Gdańsku w XVI i XVII w.*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Planowania i Statystyki”, 5, s. 211–235.
- CIEŚLA Michał, 1958, *Nauczanie języków obcych nowożytnych w Szkole Rycerskiej w Warszawie 1766–1794*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty*, t. I, s. 41–73, Wrocław.
- CIEŚLA Michał, 1974, *Dzieje nauki języków obcych w zarysie*, Warszawa.
- DE LA BORDE, 1765, *L’art de bien prononcer en françois à l’usage de la noblesse polonoise*, Warszawa.
- DOMOSŁAWSKI Bernard, 1786, *Mędrak lingwista, czyli zdanie o szacunku i nabyciu potrzebnym uczonych języków*, Sandomierz.
- DUCHÊNEBILLOT F.D., 1699, *Nouvelle Méthode très facile pour apprendre en peu de tems à lire, écrire et parler françois pour l’usage des demoiselles Pensionnaires du Monastère Roial des religieuses de l’Adoration perpetuelle du très-Saint-Sacrement [...]*, Warszawa.
- Gramatyka francuska dla poczynających* 1766, Warszawa
- KITOWICZ Jędrzej, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej.

- MALICKI Bartłomiej K., 1700, *Klucz do języka francuskiego to iest Gramatyka polsko-francuska [...] na pomoc Polakom chciwym umiejętności języka francuskiego złożona*, Kraków.
- MESGNIEN (MENIŃSKI) François de, 1649, *Grammatica Gallica in usum iuventutis maxime Polonae composita [...]*, Gdańsk.
- NIKLIBORC Anna, 1961, *Les manuels du français publiés en Pologne au XVIII^e siècle*, Wrocław.
- NIKLIBORC Anna, 1962, *L'enseignement du français dans les écoles polonaises au XVIII^e siècle*, WTN, Rozprawy Komisji Językowej, III, Wrocław.
- PROKOPOWICZ Maria, 1790, *Sposób nowy, najłatwiejszy pisania i czytania razem dla panienek. Z przypisami dla nauczycielek*, Kraków.
- RECZEK Józef, 1989, *Języki w dawnej Rzeczypospolitej*, „Język Polski”, LXIX, 1–2, s. 10–19.
- SŁAWSKI Franciszek, 1999, *Wspomnienie o Alfredzie Zarębie i Józefie Reczku*, [w:] *In memoriam Alfredi Zaręba et Josephi Reczek*, Prace Komisji Słowianoznawstwa PAN, 51, Oddział w Krakowie, Kraków.
- VAUTRIN Hubert, 1966, *La Pologne du XVIII^e siècle vue par un précepteur français*, Présentation de Maria-Cholewo-Flandrin, Paryż.
- WALCZAK Bogdan, 1999, *Zarys dziejów języka polskiego*, 2 wyd., Wrocław.
- WITASZEK-SAMBORSKA Małgorzata, 1993, *Zapóżyczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie*, Poznań.